

Łódź.

Cena numeru  
**20 gr**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr  
Dla reb. 2.70 gr  
Drocz. do domu 20 g  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. list. 5.25 gr  
Poza Łódź egz. 27 g

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.  
istnienia.**

**Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

**Al. Kościuszki 41**

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66294

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1928**

**Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

# ROZWÓJ

**Piątek, 21-go grudnia**

**Nr 347**

## W walce z Kościołem

W Komisji Budżetowej Sejmu wygłosił pos. Czapiński (P.P.S.) w rozprawie nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dnia 17-go b. m., przemówienie, w którego toku o sprawach religijnych powiedział:

— „Proponujemy skreślić cały budżet wyznań w kwocie 25 milionów. Ponieważ jednak pozycje wyznaniowe są związane z Konkordatem uważamy to za formę zerwania Konkordatu. A na zarzut, że Konkordat jest przewidziany w Konstytucji odpowiadamy, że tam jest przewidziany Konkordat wogóle, ale nie ten Konkordat obecnie w Polsce obowiązujący.

Proponując zerwanie Konkordatu, wyrażamy tem nietylko nasze zasadnicze stanowisko rozdziału Kościoła od Państwa, ale także protest przeciwko niesłychanemu rozpolitykowaniu się kleru. Oto np. biskup Łukomski wydał nowy list pasterski w 10-lecie niepodległości Polski, w którym oskarża pewne stronnictwa polityczne, iż znajdują się w służbie masonów, a przy tej sposobności przestrzega aby nie stawiali ziemi ojczyznej ponad Kościół. Arcybiskup Jabrzykowski w Wilnie 10 grudnia br. w specjalnej odezwie wyklina stronnictwo Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji... Po kościołach odbywają się szcucia antysocjalistyczne i tak np. według gazet klerikalnych proboszcz Łowicki w Wąbrzeźnie urządził sobie w kościele wykład o dążnościach socjalizmu.

Zapytuję też p. Ministra, dlaczego dotychczas nie został wycofany sławetny okólnik p. Bartla, chociaż ciała ustawodawcze uchwały odnośną rezolucję. Mam nadzieję, że pan Minister nie ułaskiwa demagogicznych gróźb endecji, która wmawia w ludzi, że cofnięcie okólnika wycofuje wykład religii ze szkoły. Nam bowiem chodzi nie o wycofanie nauki religii, lecz o przymusowe praktyki i rozszerzenie kompetencji katechetów”.

Następnie przemawiał p. pos. Kalinowski (Wyzwolenie), który dodał:

— „Jestem za skreśleniem całego działu 2-go Min. W. R. i O. P. (t. j. Wyznania Religijne), wychodząc z założenia o konieczności rozdziału Kościoła od Państwa i podkreślając możliwość zmiany dotychczasowego stosunku wobec rewizji Konstytucji”.

Wywody obu mówców lewicowych wyraźnie wskazują, iż dążenia ich wobec Kościoła i jego stanowiska w Państwie są skrajne gdyż zmiernają do rozdziału Kościoła i Państwa, a drogą ku temu ma być naprzód zerwanie Konkordatu.

P. Czapiński sądzi, że można to uczynić na podstawie istniejącej Konstytucji, gdyż, jak powiada:

— „...tem jest przewidziany Konkordat wogóle a nie ten konkordat obecnie w Polsce obowiązujący...”

Czy naprawdę tylko Konkordat... wogóle? Art. 114 Konstytucji mówi:

Wyznanie rzymsko-katolickie, będące wyznaniem przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła

ła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

Więc nasza Konstytucja przewiduje nie Konkordat... wogóle, ale taki Konkordat, który opiera się na zawartej w Konstytucji zasadzie, że religja katolicka zajmuje w Państwie naczelną stanowisko, oraz który zapewnia Kościołowi przyznane mu w Konstytucji prawo rządzenia się własnymi prawami. Na takich zasadach polecił Konstytucja zawrzeć układ ze Stolicą Apostolską, to jest Konkordat, który też w r. 1925 został zawarty i przez Sejm ratyfikowany. Konkordatu, opartego na zasadzie p. Czapińskiego i p. Kalinowskiego, t. j. rozdziału Kościoła od Państwa, nie dopuszcza nasza Konstytucja, która przeciwnie zapewnia Kościołowi naczelną stanowisko w Państwie i nakazuje przestrzeganie tego.

Stąd też niezgoda w tej sprawie między p. Czapińskim a p. Kalinowskim: p. Czapiński powiada, że wedle Konstytucji można zamiast obecnego Konkordatu wprowadzić... jego Konkordat, a p. Kalinowski przyznaje, że na to trzebaby... zmienić art. 114 Konstytucji.

Zajmujące jest również wyznanie p. Czapińskiego o słynnym okólniku w sprawie wychowania religijnego.

— Nam chodzi nie o wycofanie nauki religii, lecz o przymusowe praktyki, o rozszerzenie kompetencji katechetów...

Wielka łaska! Nie chodzi o wycofanie nauki religii. Chodzi tylko o to, aby praktyki religijne nie były przymusowe dla dzieci religii

katolickiej. Ale jakże to będzie nauka religii bez praktyk religijnych? To wystarczy.

Okazuje się jednak, że jest w naszym kraju jedna... religja nietykalna wedle p. Czapińskiego z P. P. S.:

— Proboszcz Łowicki w Wąbrzeźnie urządził sobie w kościele wykład o dążnościach socjalizmu...

Więc to tak. Socjalizmowi wolno zwalczać Kościół i szerzyć bezbożność, ale Kościołowi nie wolno bronić się przed temi dążnościami socjalizmu i zwalczać je. Oj, figle trzymają się głowy p. pos. Czapińskiego.

A wobec takich wystąpień i świadectw czyż nie trzeba mieć oczu otwartych i czujności napiętej?

Gdy obóz narodowy walczy codziennie z objawami podrywania Religii i Kościoła Katolickiego, wówczas nietylko lewica, która jawnie zwalcza Kościół, ale B. B. twierdzi, że obawy są płonne i że obóz narodowy posługuje się... straszakiem. To prawda, że B. B. jest w tym względzie... odważniejsze, skoro przeważną część jego głosowania za usunięciem okólnika o wychowaniu religijnem w szkołach, czyli za usunięciem ze szkół praktyk religijnych. Ale obóz narodowy woli pozostać przy swych... straszakach, niż naśladować... odwagę B. B. w podrywaniu religijnego wychowania młodzieży i stanowiska Kościoła. A dowodów, czy jest niebezpieczeństwo, czy go niema, jak widać, nie brak.

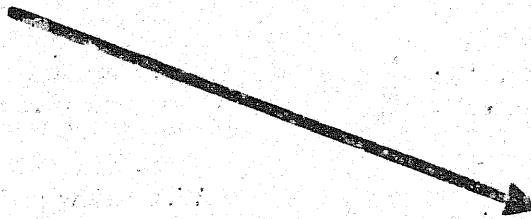
—c00—

### Ceny niskie!!

### Kasetki perfumeryjne

o r a z

### wielki wybór perfum i kosmetyki poieca



Firma

### Kosmos, Piotrkowska 60

Zima będzie ostra i ciężka

# W mroźnych uściskach zimy

Straszliwe mrozy na Syberji — Opóźnienia na kolejach w kraju — Wisła ścięta lodem — Pękające rury wodociągowe zalewają suteryny — Na Ukrainie 25 stopni poniżej zera, na Krymie 15 stopni powyżej zera

## NASTĘPSTWA SILNYCH MROZÓW.

Warszawa 20 grudnia.

O godz. 11—ej kra na Wiśle posuwa się bardzo powoli, z czego wnioskować można, że dziś wieczorem lub w nocy Wisła zamrznie. Temperatura nad Wisłą wynosiła o godz. 11—ej 17 st., gdy rano było 19 st.

Z Kazimierza i Puław nadeszła wiadomość, że Wisła tam stanęła.

Z powodu mrozu pękają rury kanalizacyjne, a woda zalewa piwnice, suteryny i nisko położone mieszkania. Nad naprawą tych rur pracuje blisko 200 robotników magistralnych, a wodę wypompowywały z piwnic i suteryn wszystkie oddziały straży ogniowej.

Magistrat Warszawy zarządził, aby na ulicach miasta palono ogniska.

## ODCIĘTE OD ŚWIATA.

Warszawa 20 grudnia.

W jakim stopniu mróz niszczy przewody telefoniczne i telegraficzne, dowodzi fakt, że Ministerstwo Komunikacji w dniu wczorajszym miało bezpośrednie połączenie telefoniczne tylko z Radomiem i Wilnem oraz z Łodzią. Z innymi dyrekcjami Ministerstwo musiało się łączyć drogą obojną.

## OD 25 STOPNI MROZU DO 15 STOPNI CIEPŁA.

Warszawa 20 grudnia.

Na Ukrainie panują wielkie mrozy, dochodzące do 25 stopni, jednocześnie na Krymie temperatura dochodzi do 15 stopni ciepła. Rzeki wystąpiły z brzegów i wyrządziły wielkie szkody.

## OPÓŹNIENIA POCIAGÓW NARESZCIE UZASADNIONE.

Warszawa 20 grudnia.

Mróz 7—mio stopniowy wprowadził wiele przykrych niespodzianek w komunikacji kolejowej.

Na porządku dziennym — systematyczne do paru godzin dochodzące — opóźnie

nia w kursowaniu pociągów.

Zamarznięte transmisje druciane, powodujące blokady sygnałowe, utrudniają normalny bieg komunikacji kolejowej. Ci, którzy mieszkają w miejscowościach zamiejskich marzli w niedostatecznie opalonych wagonach i zanotowali sobie pierwsze poważne przekroczenie godzin biurowych. Cóż robić? — Nie sposób prowadzić ruchomej tabeli w rozpoczynaniu dnia pracy.

Przerw poważniejszych w ruchu kole

jowym dotąd niema.

## 62 STOPNIE.

Moskwa 20 grudnia (aw).

Jak donoszą z Jakucka, zima na Syberji przybiera niesłychane rozmiary. Jakucku oraz w całym szeregu innych miast dosięga do 62 stopni Celsjusza niżej zera.

Panuje przekonanie, że zima tegoroczna będzie bardzo ostra i spowoduje wiele strat.

## Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

zawiadania PP, Odbiorców prądu,

W wigilię Bożego Narodzenia, to jest dnia 24 grudnia r. b. kasa i biura elektrowni będą nieczynne,

## Wyklęty król

# AMANULLAH POSUNĄŁ SIĘ ZADALEKO

Gdyż aż do brud swiec kaptanów

Londyn 20 grudnia (tel. wł.)

Dzienniki angielskie zamieszczają dziś ciekawe rewelacje o bezpośredniej przyczynie wybuchu rewolucji w Afganistanie. Z początkiem listopada, już po wybuchu powstania szczytów górskich zjawiała się w Kabulu u króla Amanullaha delegacja kaptanów. Król polecił wszystkim delegatów przed audjencją... oolić, z powodu czego kapłani rzucili klątwę na króla i wyzyskali ferment wśród zwyciężonych wojsk powstały z powodu niewypłacania

żołdu od lipca br.

Londyn 20 grudnia (ate)

Wiadomości nadchodzące z Afganistanu brzmią sprzecznie. Poselstwo afgańskie w Londynie twierdzi stanowczo, iż rząd panuje nad sytuacją zarówno w stolicy jak i na prowincji. Natomiast drogą okreśną nadchodzą wiadomości o rozstrzelaniu ministrów spraw zagranicznych i wojny przez powstańców. Radjostacja w Kabulu jest nieczynna.

# Pożar w fabryce namiastek

Zajęły się odpadki w zakładach Oetkera

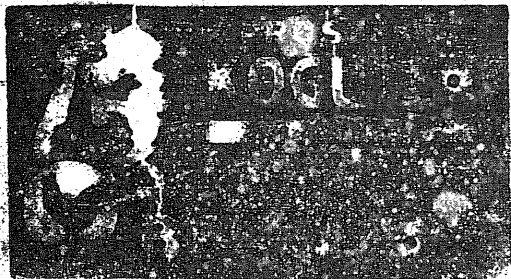
Gdańsk 20 grudnia (aw)

Dzisiaj w południe wybuchł pożar w fabryce Oetkera w Oliwie. Zapaliły się wszelkiego rodzaju odpadki w piwnicach fabryki.

Podczas pożaru wydobywały się tak

wielkie masy dymu, że straż pożarna była zmuszona nałożyć maski.

Akcja ratownicza trwała półtorej godziny, nie poczynając żadnych strat w samej fabryce, w której normalna praca nie była przerywana.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć próbek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych próbek z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobne do naszego opakowaniu. —

## Wewnętrzny wróg ustroju sowieckiego

# Krwawe walki na Białorusi

Powstańcy wysadzili w powietrze arsenał

Warszawa 20 grudnia (aw).

Wczoraj w godzinach rannych na odcinku granicznym Krasne patrol K.A.P'u został zaalarmowany silną detonacją pochodzącą od strony sowieckiej. Stwierdzono, iż oddział partyzantów białoruskich wysadził w powietrze sowiecki skład amunicyjny, poczem stoczył zażartą walkę z oddziałem sowieckiej straży granicznej.

Oddział partyzantów składał się z chłopów białoruskich doskonale uzbrojonych i wykwapowanych. Po obu stronach walczących są ranni i zabici. Partyzanci białoruscy cofnęli się do okolicznych lasów, unosząc rannych towarzyszy. Oddział sowieckich wojsk regularnych rozpoczął obławę, która dotychczas pozytywnych wyników nie dała.



# Strajk w lwowskich warsztatach kolejowych

Maszyniści do strajku nie przystąpili więc przerwy w ruchu niema

Warszawa 20 grudnia.

Ze Lwowa donoszą:

Strajk w warsztatach kolejowych trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem w parowozowni głównej odbyło się zgromadzenie strajkujących, na którym delegaci Z.Z.K. przedstawili stanowisko komitetu wykonawczego w Warszawie wzywającego do powrotu do pracy. Strajkujący nie przyjęli jednak tego do wiadomości i zdecydowali strajkować.

Postanowiono wysłać delegatów do Przemyśla, Stryja, Stanisławowa i Krakowa

oraz Warszawy dla ujednostajnienia akcji strajkowej. Obecnie strajkuje przeszło 2.000 osób, gdyż późną nocą do strajku przystąpili pracownicy elektrowni kolejowej.

Przerwa w ruchu nie nastąpi, gdyż lwowska dyrekcja kolejowa posiada znaczny zapas parowozów, nie potrzebujący remontu.

Wczoraj w związku ze strajkiem przybył do Lwowa delegat Ministerstwa Komunikacji Rembieliński.

## ZBYTNI SZCZĘŚCI.

Bydgoszcz 20 grudnia (aw)

Donoszą z Nakła że małżonka p. G. porodziła troje dzieci — 2 dziewczynki i 1

chłopca. Matka i dzieci czują się bardzo dobrze.

Ojciec dowiedziawszy się o tem. zemdlął.

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 20.XII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 20.XII
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
8 pr. Ob.kom. B.G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40	230 00
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00	Częstocice	100	48,00
5 pr. Konw. Poż. Kolej.	100	60.00	Gosławice	1.0	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920	100		Michałów	10	
10 pr. Poż. Kolejowa	100	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100	47.00
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 r.	5 dol.	106.75	Fabryk cementu		
<b>Listy Zastępn.</b>			Firley	50 zł.	55.00
4 pr. Tow. Kred. Ziemi.	100 zł.	41 50	Łazy	10	6 00
4 1/2 pr. " " "	100	48.0	Wysoka	100	23.00
8 pr. " " "	100	68.75	Kopalni i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	44 25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	98.50
5 pr. " " " Warsz.	100	53.50	Naftowa		
8 pr. listy zast. Łodzi	100	62. 0	Polska Nafta	25 zł.	
<b>Obligacje</b>			Standart-Nobel	50	24.50
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.		Fabryk Metalowych		
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100		Cegielski	50 zł.	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100		Lilpop	25	40. 0
<b>Akcje</b>			Modrzejów	50	32.5
<b>Bankowe</b>			Norblin	100	2 5 0
Dyskontowy	100 zł.		Ortwein	25	
Handlowy	100	13450	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	99 50
Polski	100	180.50	Parowóz	25	
Pol. Frzem. we Lwowie	100	105.00	Pocisk	25	
Zachodni	25	85. 0	Rohn	25	
Zw. Sp. Zarob.	100	8 50	Rudzki	50	43.50
<b>Chemiczne</b>			Starachowice	50	37.25
Cerata	50 zł.		Ursus	15	
Sole potasowe	25		Zieleniewski	100	
Crodzisk	50		Fabryk Wyr. Włók		
Kijewski i Scholtze	100	96 00	Zawiercie	30 zł.	16 00
Puls	10		Lyrarów		
Spiess	100	230.00	Przedsięb. Handlow.		
Stron	12.50		Borkowski	25 zł.	15.00
<b>Elektryczne</b>			Jablkowscy	10	
Elektr. Dabrow.	50 zł.	90.00	Syndykat Rol. Warsz.	20	
Elektryczność	100		Spożywcze		
Eol. Tow. Elek. P. T. E.	30		Haberbusch	100 zł.	235.00
Browp.-Boyeri	100		Herbata-Szumilin	25	
Crócek	10		Spirytus	40	
Kabel	10		Przedsiębiorstw różn.		
Sila i światło II em.	50	115.0	Zegluga	105 zł.	
			Bristol	665	
			Majewski i S-ka	35	
			Lombard	100	
			Pustelnik	50	

## RZEŹNIA NA TORZE

Erfurt 20 grudnia (aw)

Zociąg pospieszny na linii Berlin-Monachjum najechał w dniu wczorajszym po południu między stacjami Rudolfstad i Orlamünde na stado owiec, które przepędzono przez tor kolejowy. 25 owiec zostało zabite. Po krótkiej przerwie w ruchu pociąg ruszył w dalszą drogę.

## B. MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH W KRYMINALE.

Ryga 20 grudnia.

B. poseł i minister spraw wojskowych Janis Goldman, jest aresztowany wskutek popełnienia całego szeregu nadużyć finansowych.

## PRZEZ RADJO

### PROGRAM NA PIĄTEK 20 GRUDNIA.

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, kom. lotn.-meteor.

15.00 Kom.: meteor., gosp. i nadpr.

15.20 Przegląd wydawnictw perjo-dycznych — (prof. Henryk Mościcki).

15.45 Gwiazdkowe. poczytajmy sobie (przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży) — p. Henryk Ładosz.

16.00 Muzyka płyt gramof. Gramof. płyty ze skł. B. Rudzkiego (Marszałkowska 87 i 146).

17.35 Transm. odczytu z Wilna.

18.00 Koncert pop. w wyk. Chóru Syberyjskiego (męskiego) p. Eug. Tomaszewski.

19.00 Rozmaitości.

19.30 Odczyt.

19.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.

20.00 Kom. roln., oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zboż. krakowskiej.

20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk onawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Hermana Abendrotha i Alina van Barenzen (fort.).

W przerwie kom. Teatrów Miejskich Po transm. kom.: lotn.-meteor., polie sport. nadpr. kom. PAT, oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

Do akt Nr. 1591 1928 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. ZAJKOWSKI**, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 28 grudnia 1928 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 106 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Fiszer'a i składających się z fortepjanu czarnego firmy „Bechstein” o szacowanych na sumę zł. 2.200. Łódź, dn. 18 grudnia 1928 r.

4377 Komornik (—) **S. ZAJKOWSKI**

## Zakopane

Pierwszorzędny pensjonat

„Dziutka”

Bulwar Słowackiego 5, telefon 511

Wszystko z kraju

# List z Górnego Śląska

„Furor teutonicus” na posiedzeniu Rady Ligi Narodów — Po raz setny „Volksbund” i jego skargi — Ile węgla i dokąd Śląsk eksportuje?

Katowice, 18 grudnia.  
**SKARGI „VOLKSUNDU” PRZED LIGĄ NARODÓW.**

W ubiegłą sobotę Rada Ligi Narodów odbyła ostatnie posiedzenie w bież. roku, zajmując się przeważnie skargami „Volksbundu” w sprawie szkół niemieckich na Śląsku Polskim. Wprawdzie i pisemno nasze podało już telegraficzne sprawozdanie z przebiegu tego posiedzenia, mimo to nie od rzeczy będzie raz jeszcze zastanowić się nad sprawą skarg niemieckich i doniosłością, jaką starcie słowne między obu interesowanymi ministrami — polskim i niemieckim — mieć może dla ostatecznego uregulowania kwestji szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku, zarówno na Śląsku Polskim jak i na Śl. niemieckim.

Na pamiętnym tem posiedzeniu polski min. spraw. zagr. Zaleski, zabrawszy głos w sprawie skarg „Volksbundu”, w nader ostrych słowach scharakteryzował polityczną i państwowo wrogą działalność „Volksbundu”, owej niemieckiej organizacji na Śląsku Polskim, która pod płaszczykiem kulturalnym podjudza warstwę niemiecką przeciw Polsce i tak dalece się zapomina w nienawiści swej do Polski i narodu polskiego że występuje jako narzędzie w akcji terroru i szpiegostwa niemieckiego, o czem świadczą akta procesow i wyroki sądów polskich. Ten to oślawiony „Volksbund” od lat już ciągłemi swemi a nieuzasadnionemi skargami śmie się naprzykrzać Radzie Ligi Narodów. Wszystkie te skargi zmierzają do jednego celu, do wpojenia światu przekonania, że Polska gwałci prawa międzynarodowe i mniejszości niemieckiej w Polsce dzieje się nadzwyczajna krzywda. Zamiast przyczynić się do załagodzenia poniekąd napiętych stosunków, wytworzonych przez wrogą Polsce agitację „Volksbundu”, najwyżsi urzędnicy niemieccy i pruscy, bo nawet ministrowie, przeciwnie pogłębiają tę przepaść. Nie ma bowiem miesiąca, żeby któryś z ministrów pruskich czy niemieckich nie zwiędził niemieckiej części G. Śląska i nie wygłosił tam mowy propagandystycznej, w której się zazwyczaj wskazuje na wielką krzywdę, jaką rzekomo wyrządzono Niemcom przez odebranie im części Śląska i zarazem niedwuznacznie wskazuje się na konieczność odwetu. Niemcy na Śląsku Polskim naprawdę nie mają żadnego powodu do narzekań. Cieszą się tu prawami,

jakich napewno nie mają Polacy na Śląsku Opolskim. Śląsk Polski rozwija się pod każdym względem, w niemalym stopniu zwłaszcza też pod względem gospodarczym toteż Niemcy lepiej by zrobili, cicho siedząc i korzystając z dobrodziejstw, jakich im użycza Polska, zamiast spotwarzać i kłody pod nogi stawiać swej żywicielce.

Podczas mowy ministra niemiecki minister spraw zagr. Stresemann kilkakrotnie, udając wielkie oburzenie i półgłosem lecz tak, żeby go słyszano, wołając „niesłychane!”, pięścią w stół uderzył, a gdy skończył min. Zaleski, natychmiast zabrał głos do odpowiedzi. Zwracając się do min. Zaleskiego wprost, podniosł głos i z teatralnym patosem starał się odwrócić uwagę od grzechów „Volksbundu” wzgl. zmniejszyć wrażenie, jakie wywarła mowa jego przeciwnika. Twierdził m. in., że skargi „Volksbundu” nie są znów tak kłopotliwą, żeby się nie miała zajmować Rada Ligi Narodów, że owszem sprawa języka ojczystego dzieci jest sprawą świętą, że Liga Nar. jest przed całym światem odpowiedzialną za odpowiednią ochronę mniejszości narodowych, że sprawa gospodarczego rozwoju na Śląsku Polskim nie ma wspólnego ze sprawą szkolnictwa niemieckiego i t. p. W końcu swego przemówienia, wygłoszonego wciąż tonem podniosłym i w stanie sztucznego podrażnienia, stawil Stresemann oficjalny wniosek załatwienia raz na zawsze sprawy praw mniejszości narodowych jak i sposobu załatwiania spraw mniejszościowych przez Radę Ligi Narodów. W tym celu żąda, żeby tę sprawę postawiono jako I-szy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia Rady.

Minister Zaleski oczywiście wyraził na to swoją zgodę i Rada jednomyślnie wniosek przyjęła. Ze skarg „Volksbundu” zresztą tylko jedną przyjęto, dwie zaś odrzucono, co do jednej postanowiono zażądać od rządu polskiego wypowiedzenia się a dwie ostatnie odesłano do komisji dla poprzedniego zbadania ich.

Pruscy generałowie i mężowie stanu nieraz już używali pięści jako głównego argumentu, historia dowodzi jednak, że odnosili tem tylko sukces chwilowy, i to tylko w stosunku do słabszego. W tym jednak wypadku trudno przypuścić, żeby światu wzgl. jako przedstawicielce, jaką jest Rada Ligi Nar., zaimponował tupet niemieckiego ministra, który, naśladując Bismarcka i gen. Hoffmanna, nie przypuszczał, że posłuży to światu jako jeden dowód więcej na stwierdzenie istnienia choroby, jaką można obserwować tylko na niektórych osobnikach narodowości niemieckiej a znanej światu pod nazwą „furor teutonicus”. Rzymski „Popolo di Romo” naprzykład, referując o zajściu w Lugano, nazywa wystąpienie Stresemanna „wybuchem wściekłości”.

Wniosek Stresemanna o definitywne uregulowanie spraw mniejszościowych i sposobu ich traktowania przez Radę Ligi Narodów, być może, odniesie skutek,

jakiego Stresemann bynajmniej nie pragnął, jak swego czasu wniosek delegacji niemieckiej w podobnej sprawie, gdzie Niemcy domagali się osobnego ekspertera językowego do badania języka ojczystego dzieci na Śląsku Polskim. Niemcy spodziewali się, że ekspert uzna wszystkie dzieci jako dostatecznie znające język niemiecki, żeby mogły uczęszczać do szkoły niemieckiej, tymczasem szwajcarski pedagog Maurer 90 proc. badanych dzieci przekazał szkołom polskim...

## EKSPORT WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

Produkcja węgla kopalń śląsko-polskich w listopadzie wyniosła 2.795.694 ton czyli zmniejszyła się w porównaniu z październikiem o 57.551 ton, co jednak ma swój powód w tem, że październik miał dwa dni robocze więcej niż w listopadzie. Zbyt węgla w kraju powiększył się w listopadzie o 93.555 t. i wynosił 1.614.847 t. a to z powodu zwiększonego zapotrzebowania na zimę, natomiast zmniejszył się o 96.464 t. eksport, który wynosił niecały milion ton (994.757 t.)

Następnie ranguje i zw. naturalne rynki zbytu dla węgla śląskiego, t. j. kraje sąsiadujące z Śląskiem i Polską jak Austria, Czechowacja, Węgry, Gdańsk i Niemcy, dokąd w listopadzie wywieziono 424.714 t. (7297 t. mniej niż w październiku). Również zmniejszył się — o 49.853 t. — eksport do krajów bałtyckich, dokąd wywieziono tylko 88.158 t. Tu przyczyną są trudności transportowe w zimie, gdzie jak n.p. w Finlandji i Lotwie w tym czasie zamarzają porzeża morskie. Zmniejszył się również eksport do t. zw. nierentujących się krajów jak Włochy, Jugosławia i Szwajcarya, dalej do krajów wschodnich i zamorskich jak Francja, Holandia, Algier i Maroko, i wreszcie eksport do krajów wschodnich, t.j. do Rosji i Rumunji. Całokształt śląskiej gospodarki węglowej jednak nie budzi żadnych obaw i położenie można nazwać normalnem.

(d. c. n.)

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 18—XII 1928. 3051

Program świąteczny

## Szalonecy

Dramat w 12 aktach z cyklu „MY PIERWSZA-BRYGADA” Realizacja Leonarda Buczkowskiego według scenariusza A. P. Czyżawskiego. W rolach głównych: Irena Gawęcka, Marja Czauska, Jerzy Kobusz, Aleks. Starza, Bolesław Szozerkie, Wies. Marek Ożóg.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061-

Dziś

Dziś

Przebiegny film p. t.

## „Męczennica zmysłów”

(Stracone szczęście)

Piętny dramat z życia kobiety która nęczy pokusy wielkiego miasta. W rolach głównych słynni artyści HELENA HADWI H, ELINA MARJAN i WILJAM RUSSEL.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse ześ w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po pp I miejsce 100 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr



# Cmentarzyska smutnych jezior

Są wielkim muzeum dla badaczy świata zwierzęcego z przed lat tysięcy

W niektórych okolicach krajów tropikalnych spotyka się obszary zwane „smolnymi jeziorami”. W pośrodku nich sączy się z głębin czarna ciecz, a niema na świecie płynu tak lepkiego jak ów ciemny szlam, znacznie gęstszy i bardziej lepki od kleju, używanego do mucholapek. Nie dziw więc, że każde stworzenie, dotknąwszy się tej strasznej grzezi, jest stracone, gdyż ze „smolnego jeziora” niema powrotu do życia. Śmiercionośna ciecz z czasem twardnieje tworząc rodzaj doskonałego asfaltu, który krajany w bloki, staje się poszukiwanym przedmiotem handlu.

Przed trzydziestu tysiącami lat taki obszar „smolny” znajdował się pomiędzy Los Angeles i wybrzeżem Pacyfiku. Aczkolwiek obejmujący niespełna pięć akrów przestrzeni, miniaturowy ten skrawek globu naszego stał się widownią jednej z największych tragedji, jakie kiedykolwiek zdarzyły się w świecie zwierzęcym. A jednak katastrofa ta dostarczyła wiele cernego materiału dla późniejszych badaczy przyrody, dając im możliwość zapoznania się z nieistniejącą już dziś fauną zamierzchłej epoki.

W owe czasy Kalifornia była istnym rajem dla zwierząt. Roilo się tam od różnorodnych olbrzymów roślinożerczych ssaków, gdyż bujnej, soczystej roślinności była nieprzebrana obfitość, a siłą faktu tego równocześnie rozumiały się zwierzęta mięsożerne. Nastąpiło „przeludnienie” i wówczas nadszedł czas — zwykłym porządkiem rzeczy — dla interwencji przyrody, która, przynajmniej trzeba, chwyciła się w tym wypadku środka nazbyt drastycznego, niszcząc prawie doszczętnie całą ową wielką kolonję zwierząt.

Oto w pewnym okresie nastąpiła niebywała susza. Deszcze, ciągnące corocznie od wielkiego oceanu, nie pojawiły się. Rzeki i jeziora poczęły wysychać, ziemia zaczęła zamieniać się w pustynię. Obumarała roślinność i poschły drzewa w lasach. Wobec takiego stanu rzeczy panika zapanowała wśród zwierząt. Skrzydlate masy ptaków uszły zagłady, przerosząc się szybko do innych żywnych stref. Natomiast małpki i inne zwierzęta olbrzym y rozpoczęły wędrówkę w południowym kierunku — w poszukiwaniu wody. Tu i tam

trafiały się po drodze duże jeziora, prawie wyschnięte, wypływszy resztę wody, stworzenia po dniach kilku ruszały w dalszy pochód. Po jakimś czasie, wędrujące stada znalazły się u górskiej przełęczy. Przez szczelinę, noszącą dziś nazwę Laurel Canyon, powiał orzeźwiający wietrzyk i cała rzesza napół oszalałych od pragnienia stworzeń, tłucząc się, parła przez górska cieśninę. Po tamtej stronie wąwozu roztaczała się rozległa piaszczyna Los Angeles i na dalekim widnokręgu lśniły wody jeziora. Ku niemu skierowała się ta wielka armja zwierząt, pędząc na oślep przed siebie. Ale tutaj przyroda zastawiła pułkę. Na paręset metrów przed nęcącą taflą zwdy drzemało inne jezioro, o bujnej narzecznej roślinności zamaskowaną powierzch-

nią o wyglądzie zielonej darni. Pozorna ląka, z wykwitającymi nawet tu i owdzie barwnymi kwiatami, była w rzeczywistości smolnym jeziorem śmierci. Dręczona spiekotą zwierzęta, zapędziwszy się na ową „ląkę”, poczęły grzęznąć w groźnej smolnej topieli. Nie pomogły rozpaczliwe wysiłki, lepka ciecz nie puszczała już ofiar. Dalsze zastępy gigantów, rwiąc się ku upragnionej wodzie, wpadały na swych tonących towarzyszy i wraz z nimi grzęzły w czarnej czeluści.

I nad ponurą tragedją przyrody zapadła zasłona. Dzisiaj zasłona ta podniosła się znów i ujawniła w solidnych blokach asfaltu doskonale zakonserwowane szkielety zaginionych gatunków zwierząt, które ongiś zapelniały obszary rajskiej Kalifornji.

Rzut oka w odległą przyszłość

## Odtworzenie karaweli Kolumba

„SANTA MARJA” „PINTA” I „NINA” ZADEMONSTROWANE BĘDĄ NA WYSTAWIE SEVILSKIEJ.

W Kadyksie jest obecnie na wykończeniu żaglowiec typu starożytnej karaweli, stanowiący dokładną kopję statku „Santa Marja”, na którym Krysztof Kolumb dokonał odkrycia Ameryki.

Załoga tego statku, przeznaczonego na wystawę w Seville, będzie się składała z tej samej liczby ludzi, którą w swoim czasie za brał Kolumb na pokład „Santa Maria” i ubrana zostanie w stroje, stanowiące dokładną kopję ówczesnych jej ubiorów.

Na pokładzie pamiątkowego żaglowca odbędzie się w czasie trwania wystawy uroczyste śniadanie, wydane na cześć króla hiszpańskiego i menu tej uroczystości wzorowane będzie ściśle na potrawach spożywanych w 15-tym wieku, nawet nakrycia stołowe wykonane mają być ściśle podług wzorów oryginalnych z

tej odległej epoki.

Próba odtworzenia karaweli Kolumba wykonana już była raz pomyślnie w r. 1892, kiedy to rząd hiszpański oprócz kopji tego statku, zbudował także dokładne kopje towarzyszących jej w pamiętnej wyprawie żaglowców „Pinta” i „Nina” i wysłał wszystkie te trzy okręty na powszechną wystawę w Chicago, odbywającą się wówczas z powodzeniem czterechsetlecia odkrycia Ameryki.

„Santa Maria” „Pinta” i „Nina” odbyły ową podróż przez Atlantyk w asyście eskadry hiszpańskiej, a następnie już bez opieki dotarły przez rzekę św. Wawrzyńca, kanały i Wielkie jeziora do Chicago, gdzie przyjmowane były z wielkim entuzjazmem.

ralizmem, który zburzył porządek świata, nie jest w stanie zbudować nowego, w którym moglibyśmy urządzić się wygodnie. Lud powraca do kościołów. Natomiast inteligencja, której wszystkie akcesoria dodane do naszej religji, a więc dogmaty, ceremonje kościelne, kult dla obrazów świętych i zanadto ludzkie zalety naszego duchowieństwa, uniemożliwiły powrót do wiary naszych ojców, — ucieka się do rozmaitych „yzmów”, jak to okultyzmów, mistycyzmów, hypnotyzmów i t. p. i powraca do bałwochwalstwa, do buddhizmu, czcąc to Zoroastę, to Buddę. Pani się jeszcze przekona, jaki przewrót dokonana się w polityce; kto wie, może nawet powstanie jaka nowa religja.

Tymczasem dojechali do Kairo. Auto zadudniło przed bramą żelazną, która gościnnie otworzyła swoje wrota.

— W tym oto domu, — kończył dalej Wieser swoje wywodzenia — lub podobnych innych znajdą odpowiedź na swoje pytanie ci, którzy się za wiele zajmują nadziemskimi kwestjami. Czy nasza biedna mała księżna wyzdrowieje? Mam nadzieję, że tak. Prędko jednak o tem się nie dowiemy, bo „Francis Drake” za dwa dni wyjeżdża z Aleksandrii, a do tego czasu wykluczone, żeby przysza do siebie.

Minęli Aleksandrię, Damiettę i ka-

nał Sueski i wyjechali w Czerwone Morze.

Brak księżny nie zrobił żadnego wielkiego wylomu w towarzystwie. Stan zdrowia lady Palmer zezwolił na parogodzinne siedzenie na pokładzie, a na surowy rozkaz jenerała Welcome miss Alicja musiała dotrzymać siostrze towarzystwa.

Wieser ze swej strony spędzał czas na grze w szachy w palarni, na rozmowie z Dr. Hill'em, który codzień prosił go o rady lub wskazówki odnoszące się do leczenia chorych; gdy nie było gorąco spacerował po pokładzie, gdzie widział z góry, że jenerał Welcome zaanektuje zaraz jego osobę.

Stary żołnierz mówił z nim zupełnie szczerze i otwarcie o swoich rodzinnych sprawach. Nie miał on wprawdzie nic do zarzucenia Brandsonowi, ale stanowczo był przeciw zerwaniu z Belridgem, młody człowiek miał jego słowo, które go wiązało z jego córką.

Nie wątpił on ani przez chwilę o słuszności „wspomnień” swojej córki; wierzył święcie w miłość, która przetrwała 3.000 lat i w chwili wspólnej śmierci zakochanej pary odżyła w ich pamięci, ale jego wychowanie żołnierskie, któremu pozostał wierny w ostatnich latach, było silniejsze, niż zasady religji.

Wieser zrozumiał, że młoda energicz-

na dama nie zadowolni się rozstrzygnięciem swojego ojca, co do wyboru jej serca. Był on lekarzem rodziny Welcome, co więcej jeszcze, był zaufanym przyjacielem i doradcą, przed którym jawnie omawiano wszystkie sprawy rodzinne.

Gdy przyszedł z wizytą do lady Palmer, spotkał tam jej młodszą siostrę, prowadzącą ożywioną rozmowę na temat swoich zaręczyn. W przedpokoju słyszał jeszcze ostatnie słowa miss Alicji: „No, a teraz co? Gdy poddamy list działaniu chloru, to drugie pismo znika, a okazuje się pierwsze. Dowiedział się, że Francuzi już wiedzą o tem. Bardzo pięknie. Czy to jednak jest powód, ażeby za niego wysłać?”

— Nie — powiedziała na to lady Palmer; — to z pewnością nie jest powód. Ale dałaś mu swoje słowo, zaręczyłaś się z nim i nie masz powodu się cofać.

Wtem wszedł Wieser. Młoda dama zwróciła się do niego mówiąc: — Pomóż mi, panie doktorze, ma pan przecież tak wielki wpływ na ojca.

— Pani się myli, miss Alicjo — odparł Wieser, wyjmując agrafki z opatrunku lady Palmer, — wątpię aby moje wstawiennictwo mogło cośkolwiek pani pomóc. Ma pani daleko lepszego protektora w osobie pani Lagrange.

(D. c. n.)

# Okropny gość

## Tragiczna scena w budce dróżnika

Pod małą stacją austriacką, Leopoldenhof rozegrała się niedawno wstrząsająca scena.

Była późna noc. Nad rozdzielczą tablicą, regulującą ruch dziesiątków pociągów, mijających tę stację, stał pochylony Hesner, zwrotniczy, od 30 lat pełniący tę niezmiernie odpowiedzialną pracę, która stanowiło o życiu setek podróżnych w mknących pociągach.

Za 8 minut przemknie pociąg pośpieszny Linz. — Za 10 minut towarowo-pasażerski. Za 12 minut „express-Simplon”. — Za 14 minut kurjer wiedeński...

Co parę minut pociąg, pełen podróżnych, kobiet, dzieci. Nagle rozległo się głośne pukanie do drzwi, do których od pociągu lat całych, o tak późnej porze nikt nie kołatał.

Hesner zdążył odbiec na chwilę od tablicy, — otworzył drzwi i ujrzał przed sobą zupełnie gołego człowieka o błędnym, obłąkanym wyrazie twarzy.

— Jestem naczelnikiem wszystkich stacji kolejowych świata... kieruję ruchem pociągów na całej kuli ziemskiej.

Zwrotniczy chciał zatrzęsnąć drzwiami przed obłąkanym, został jednak odrzucony ze straszliwą siłą. „Furjat” stał już nad tablicą i gołą, włóchatą ręką zamierzał przesunąć lewary zwrotnic, powodując straszliwe katastrofy.

Walka z silaczem-warjatem byłaby bezcelową. Hesner w szufladzie ma stary zarżewiały rewolwer. Przykłada go z tyłu do głowy warjata... Strzela, Hesner zdążył na nowo ustawić zwrotnicę. Katastrofa zażegnana... Na podłodze rzezi umierający szaleniec.

Hesner „przepuszcza” parę pociągów... Nikt nie domyśla się nawet, jak straszny epizod rozegrał się w tym samotnym domu o blyszczących oknach, za którymi stoi pochylony w pracy stary zwrotniczy.

Wreszcie Hesner znajduje parę chwil wolnych, telefonuje do naczelnika stacji.

Wkrótce przybywa policja i lekarz. Umierający odzyskuje na chwilę przytomność.

...Wyliczyłem, że... jeżeli, nie nastawi się zwrotnicy pociągu na Paulin-stadt, dziś, o 2-iej w nocy... wszystkie pociągi świata... wykołują się... ludzkość będzie uratowana... zrobi się luźniej na świecie...

Doraźne śledztwo wyjaśniło, iż zabity zbiegł z domu obłąkanym.

Hesner, stary zwrotniczy, stanął przed sądem, który go uniewinnił. Jednak starzec

Był tak wstrząśnięty dramatem tej nocy tragicznej, że musiał porzucić swą pracę „domku o płonących śród nocy oknach”

Podróżni, którzy tej nocy mijali stację Leopoldenhof i domek z zwrotnicami, nie wiedząc, jak straszliwe grozi im niebezpieczeństwo, zorganizowali zbieranie składek dla Hesnera, Po uniewinniającym wyroku wręczono Hesnerowi pokaźną sumę pieniędzy, która mu zabezpieczy spokojny żywot po pracowitem życiu i tak dramatycznej jej nocy.

W pogoni za połową klejnotu

## Historja bezcennego upominku dla króla Edwarda VII

DJAMENT, O WADZE 3,026 KARATÓW.

Do koronnych klejnotów angielskiego skarbcza należy brylant Cullinan, składający się właściwie z 2 oddzielnych sztuk. Olbrzymi ten djament posiadał początkowo niesłychaną wagę 3026 karatów i znaleziony był w r. 1905 w kopalni djamentów niejakiego Cullinana i został nazwany nazwiskiem owego właściciela. Przy szlifowaniu musiano z djamentu tego sporządzić dwa oddzielne kamienie ważące obecnie 516 i pół oraz 309 karatów, ofiarowane następnie w prezencie królowi Edwardowi VII-mu.

Wkrótce po znalezieniu djamentu puszczona została pogłoska, że stanowi on zaledwie połowę znalezionej w rzeczywistości kamienia, podczas gdy drugą połowę skradł jakiś krajowiec, który do dziś dnia w jego posiadaniu.

I oto teraz 2 rywalizujące z sobą syndykaty poszukiwaczy djamentów postanowiły za wszelką cenę zdobyć skradziony djament. Jeden z tych syndykatów do którego należą obecnie pola djamentowe, gdzie swojego czasu został znaleziony Cullinan, wyznaczył ko-

łosalne sumy, dla zdobycia tego brakującej części.

Poszukiwania te są ugruntowane głow nie na sprawdzonym już fakcie, że pewien poszukiwacz djamentów widział ten kamień na rodzony oczy i próbował go nabyć od jakiegoś krajowca. Miał on podobno proponować zań worek złota, ale zawierający tylko, na wierzchu złote monety, z których znajdowały się żelazne blaszki. Dzikus ów jednak wsunął rękę w worek i zorientowawszy się, że chcą go oszukać, odłożył pertraktacje pod jakimś pretekstem, a potem zniknął bez śladu. Od tej chwili nie wiadomo nic co się stało z ową drugą połową słynnego Cullinana, a odszukanie jej będzie obecnie tembardziej trudne, albowiem ów nabywca — oszust zginał już także gdyż został powieszony za zabójstwo naczelnika jakiegoś dzikiego szczepu

Nie bacząc jednak na iluzoryczność tej całej imprezy, wyznaczone już zostały poważne kapitały na to przedsięwzięcie, które śmiało nazwać można szukaniem wiatru w djamentowym polu.

L. A.

27)

## YOGHI

Przy wykopaliskach pozostał tylko profesor Rehberger. Na panią Lagrange scena w grobowcach wywarła silne wrażenie. To też zapytała się na wstępie Wiesera, jak się na tą rzecz zapatruje.

— Był to historyczny atak, łaskawa pani.

— To niemożliwe, doktorze. Skądby w takim razie wiedziała tak dokładnie o śmierci tej nieszczęśliwej kobiety, która obok spoczywała snem wiecznym?

Wieser wzruszył ramionami. — Istnieje w naturze zjawisko, które nazywamy jasnowidzeniem. Spotyka się je często w hypnozie i w samohypnozie u historycznych kobiet, wprawdzie nie u wszystkich, ale u niektórych. Dotychczas jest to jeszcze kwestja nie zupełnie wyjaśniona.

— A cóż znaczył przestach księżny na widok obrazu, przedstawiającego Osiris?

— O ile widziałem, to i pani była bardzo tem zdziwiona. Czyżby ten człowiek przed 3.000 lat odgrywał jaką rolę w życiu łaskawej pani?

Pani Lagrange uśmiechnęła się z przymusem. — Nie wiem, w każdym razie obraz ten przypomni mi człowieka, którego nie tak dawno spotkałam w bardzo dziwnych okolicznościach.

— Pani także?

— Jako także? Czy i pan go widział?

— Widziałem!

— Kiedy? Gdzie?

— Zaufanie za zaufanie, proszę pani! Co pani wiadomo o tym człowieku?

— Nic, albo prawie tyle co nic. Zrobił wtedy na mnie wrażenie jakgdyby był poza obrębem zwykłych ludzi, jakgdyby rozporządzał wiedzą i siłą, które nie mogą być dane zwykłym śmiertelnikom.

— Ach tak, — rzekł na to sarkastycznie Wieser, — doszliśmy więc znowu szczęśliwie do mistycyzmu i okultyzmu. Zaiste widzę, że człowiek rozsądny musi odpokutować chyba swoimi nerwami, gdy widzi, że musi żyć w domu obłąkanym,

między samymi warjatami.

— Ależ doktorze!

Lecz Wieser mówił dalej. — Czy to pomoże cośkolwiek, gdy sobie powiem, że te wszystkie dziwactwa można wytłómaczyć epoką, w której żyjemy. Aż przykro się robi, gdy się słucha, że najuczciwszym, najwięcej postępowi filozofowie, doświadczeni mężczyźni, wykształcone kobiety, stale, codzień poruszają prastare zabobony, gdy się spotyka zdania i szalone myśli, z którymi nasi przodkowie już przed stu laty się uporali.

— A czem pan sobie wytłómaczy, — odezwała się pani Lagrange, unosząc się z siedzenia, — poruszanie stolików w każdym buduarze, przepowiadanie z kart, występujące w teatrach jasnowidzące...?

— A w każdym salonie „pogłębianie” się Hindusów, podobnych do staroegipskich kapłanów? W bardzo prosty sposób. Przeżywamy w obecnej chwili przełom materializmu, który obalił wiarę, dokonał przewrotu w socjalnym ustroju, zniszczył zasadę moralności, a rozniecił wojnę. Ludzkość ucieka przed tym ma-



Łatwiej nabyć, aniżeli zbyć

**„Czuły” mąż usiłował pozbyć się żony i teściowej**

Ulegając surowemu komendantowi, w hydroplanie pogonił za temi, przed którymi uciekł

Dwudziestoletni Natan Marino, mieszkaniec Neapolu, ożenił się przed rokiem, jednak już po upływie pierwszych miodowych miesięcy przekonał się, iż żona jego coraz mniej dba o swój zewnętrzny wygląd, a natomiast popuszcza wodze kłótności. Dodawszy teściową jakby żywcem wyjętą z romansu lub humoreski, a w całej pełni zajaśnieje dramat, w którym Marino wkrótce przykrzył sobie odgrywać główną rolę. Wpał zatem na „genjalny” choć zapewne mało rycerski sposób, pozbycia się i żony i teściowej.

Miano wicie ułożył projekt wyjazdu do Argentyny, gdzie przy pomocy agenta, na „niewidziane” kupił większy obszar stepu przylegającego do zapadłej wioski, odległej od stacji kolejowej o jakieś tam „ma ne” sto kilometrów. Tak przynajmniej twierdził agent ile zaś tam tych kilometrów do stacji kolejowej było w rzeczywistości — trudno zgadnąć, najbujniejsza bowiem fantazja blednie wobec fantazji jaką zazwyczaj obdarzeni są ajenci.

Do tego to „raju obiecanego”, przed paru tygodniami udała się w podróż „trójka” w osobach Marino, jego żony i teściowej. Zaraz na wstępie Marino wprowadza w życie ułożony od dawna plan pozbycia się swych towarzyszek. Mianowicie po wejściu już na pokład okrętu transoceanicznego „Roma” w porcie Neapol, czuły małżonek troskliwie umieścił żonę i teściową w kajucie, sam zaś, niby to wyszedł dla przypilnowania ładowania bagażu. W istocie zaś zbiegł po schodkach bocznych i nie zauważony przez krewnych powiewających chustkami na brzegu, skrył się w portowej kawiarence.

„Roma” wyruszyła z portu, aby zatrzymać się dopiero w „Buencs Aires”. Marino zaś chyłkiem wymykał z portu, by uciec do innego miasta Włoch, a może nawet do innego kraju. Tu jednak „pech” go prześladował. Zobaczył go bowiem krewny żony i oczywiście przemocą zaprowadził przed oblicze „rady rodzinnej”.

Wezwano również pomocy komendanta miasta, a ten rozkazał Marinemu hydroplanem

dogonić „Romę” i wsiąść na jej pokład. Nic nie pomogły wzbraniań się i prośby, aby go nie wysyłano do żony i teściowej „szczęśliwie” wyekspedjowanych do Argentyny. Faszystowski „regime” nie zna oporu. Popychany kilkunastu rękoma czułych krewnych, Marino znalazł się we wnętrzu hydroplanu wojskowego.

Tyle dowiadujemy się z pism włoskich. Epilog nastąpi zapewne lub może już się rozgrywa na owym szmacie stepu zakupionym

na „ślepo” gdzieś wśród „dzikich” jeszcze na chodnich prowincjach Argentyny. Czy tam, żona oraz teściowa zdołały utrzymać Natana przy sobie, czy też uciekł im znowu skoro tylko przybyli w okolice, gdzie policja, ani pięć krewnych nie krępują jego „wolnej woli”? trudno to odgadnąć i ponoć nie dowiemy się nigdy o tem. Puszcza południowo-amerykańska, jest mniej przenikliwa dla prasy, niż „dżungla” zbiorowisk ludzkich.

**Lekarze w Austrii**

LICZBA LEKARZY PRAKTYKUJĄCYCH WZRASTA

Według przeprowadzonego niedawno w całej Austrii z inicjatywy ministerstwa opieki społecznej ogólnopanstwowego spisu lekarzy, czynnych jest obecnie na całym terytorjum republiki austriackiej 8041 lekarzy, tj. o 872 więcej, niż w roku 1924. Z ilości tej w

samym Wiedniu praktykuje więcej, niż półowa, bo ogółem 4519 lekarzy. W porównaniu z rokiem 1924, kiedy to odbył się w Austrii poprzedni spis lekarzy, ilość lekarzy, praktykujących w republice austriackiej wzrosła w roku bieżącym o 12,2 proc.

**Ustawa o reformie stroju obywateli tureckich**

OBOWIĄZEK NOSZENIA KAPELUSZY DLA URZĘDNICZEK TURECKICH.

Pismo „Dżumhuriet” dowiada się, że z końcem bieżącego miesiąca wydane zostało rozporządzenie o obowiązkowym noszeniu kapeluszy przez wszystkich bez wyjątku urzędniczek państw. w Turcji. Rząd turec

ki wychodzi przytem z założenia, że wydana w swoim czasie ustawa o reformie stroju obywateli tureckich (przedewszystkiem zaś na krycia głowy) obowiązywać musi nie tylko mężczyzn, lecz i kobiety.

**STATUT ORGANICZNY ŚLĄSKA**

MAŁOPOLSKA ZACHŁANNOŚĆ.

Niektórzy Małopolanie — zastrzegamy się, że nie uogólniamy — odznaczają się na prawdę gorszą i niedopuszczalną zachłannością. Dł. noszą nam np. z Tarnowskich Gór o następującym wypadku:

Zastępca tamtejszego starosty p. dr. Wede był widocznie niezadowolony ze swoich poborów. Pragnął większych dochodów. Dyrektorem biur tamtejszego Wydziału Powiatowego był Ślązak, p. Buczek, powstaniec. P. Wede pozazdrościł mu tego stanowiska. Wolał p. Buczka na inne stanowisko a o próżnią posadę powierzył p. dr. Wedemu który otrzymał odrazu 6-tą rangę i wysoki

szczebel. To mu jednakże nie wystarczyło. Dr. Wede postarał się o to, że go zrobiono nadto syndykiem Powiatowej Kasy Oszczędności i dla pewności zawarto z nim umowę odrazu na lat 5.

W ten sposób dr. Wede zapewnił sobie dochody, dochodzące do 2000 zł. miesięcznie. Takie wypadki muszą rodzić niechęć do Małopolan wśród ludności śląskiej. Ślązacy służą przeważnie w samorządach. Obecnie obserwujemy, że bywają z nich systematycznie wypierani. Ta polityka — jest szkodliwa dla interesów państwa i ma fatalne następstwa. Dopóki tego rodzaju wypadki będą się powtarzały, narzekanie na d z i e l n i c o w o ś ć Ślązaków pozostanie pustym frazem. Iluż jest Ślązaków, którzyby mogli objąć posady, zajęte przez p. dr. Wedego i pełnić te funkcje ku zadowoleniu ogółu?

A przecież Ślązacy mają prawo mieć pierwszeństwo?

**NOWY ALFABET TURECKI w BULGARJI**

Wychodzący w Jampolu (Bułgarja) dziennik turecki ukazał się w tych dniach w nowej szacie: stary alfabet turecki zamieniony został alfabetem łacińskim.

Również w szkołach tureckich w Bułgarji zaprowadzona została już nauka nowego alfabetu tureckiego.

Podręczniki szkolne, pisane według nowej pisowni, sprostaczone zostaną Angory.

**I na tem można zarobić**

WYŚCIGI ŻÓŁWI.

W miasteczku amerykańskiem Ponca City odbył się w tych dniach wyścig niezwykły, ubiegały się bowiem o rekord szybkości najpowszechniejsze, obok ślimaków, stworzenia na świecie: żółwie.

Wprawdzie „wyścigowe” same okazały obojętność najzupełniej co do wyścigu, zato wśród ich właśc. państwa ożywienie ogromne a stawki na faworytów dochodziły tysięcy dolarów.

Do wyścigu zgłoszono nie mniej, niż 3.869 żółwi, ale komisja rzeczoznawców zakwalifikowała z tej ogromnej liczby zaledwie

półsetki do startu.

Po długotrwałym, oczywiście, ale śledzonym z niesłychanym wzruszeniem i napięciem uwagi wyścigu, pierwszą nagrodę w sumie 4.000 dolarów, zdobył żółw „Billy” będący własnością burmistrza miasteczka Fairfax.

Rezultat ten wywołał zdumienie wśród rzeczoznawców, gdyż „Billy” uchodził powszechnie za „outsidera” i najmniej obstawiany był wśród wszystkich „wyścigowców”, tym więc, którzy na niego stawiali, placili bo okmakerzy po 73 dolary za dolaral

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI  
KRAWIEC

PIOTRKOWSKA 93.

TEL. 4-73

# KRONIKA

CALENDARZYK

Piątek 21 grudnia — Tomasza.  
TEATRY

Teatr Miejski: — „Prawdziwa miłość”.  
Teatr Kameralny: „Sekretarka P. Prezesa”.  
Teatr Popularny: — „Małka Szwarcenkopf”.

## WIDOWISKA

Casino: — „Broadway”.  
Splendid: — „Cyrk Wolfsona”.  
Luna: — „Książęta na wygnaniu”.  
Grand Kino: — „Strażnicy cnoty”.  
Palace: — „Niedola upadłych dziewcząt”.  
Odeon: — „Grzeszki Markiza”.  
Czary: — „Czerwony Ptak”.  
Dom Ludowy: — „Męczennica zmysłów”.  
Miejski Kin. O.: — „Szaleńcy”.

oOo

## Wiadomości bieżące.

### Wypłata zasiłków bezrobotnym

W piątek, dn. 21 bm. tj. dzisiaj, po-  
cząwszy od godz. 12 w południe odbędzie  
się w biurach obwodowych urzędów wypła-  
ta zasiłków i zapomóg za okres świątecz-  
ny dla tych bezrobotnych, którzy zasiłki  
ustawowe lub zapomogi doraźne za okres  
poprzedni otrzymali w bieżącym tygodniu  
we wtorek. (p)

### Dodatkowe zebrania kontrolne

Dzisiaj winni się stawić na zebrania kon-  
trolne szeregowi rezerwy i pospolitego ru-  
szenia, zam. w Łodzi na terenie 1 4 6 7 10  
12 13 i 14 Komisarjatów P. P. urodzeni w  
roku: 1887, 1888, 1891, 1892; 1893; 1894;  
1895, 1896, 1897, 1898; 1899; 1900; 1901; 1903.  
Zebrania te odbywają się w lokalu  
P.K.U. przy ul. Nowo-Cegielińskiej 51 o  
godz. 9 rano. (p)

### Nocna dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:  
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S.  
Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Naru-  
łowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A.  
Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac  
Kościelny 10). (p)

## Kronika policji

### Ofiara nędozoru

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 284  
pozostawiony bez opieki rodziców 5-letni  
Tadeusz Punek zamieszkały tamże przeje-  
chany został przez wóz, odnosząc ciężkie  
obrażenia cielesne. Lekarz Pogotowia Ra-  
tunkowego, odwiózł chłopca do szpitala An-  
ny Marji. (p)

### Na 1000 złotych

W dniu wczorajszym w tramwaju li-  
nii nr. 5 przy dworcu Kaliskim nieznanymi  
sprawcami skradli paczkę z towarami, wartos-  
ci 1000 złotych na szkodę Jankla Wigdo-  
rowicza zam. w Szadku przy ul. Ogrod-  
owej 9. Powiadomiona policja wszczęła do-  
szukiwania za złoczyńcami. (p)

### Pożar

Przy ul. Al. I-go Maja 32 przy roz-  
grzewaniu rur rezerwuaru zapaliło się  
poddasze, sufit oraz częściowo dach domu,  
należącego do J. Anzla. Straty spowodowa-

# Falszerze książeczek oszczędnościowych P. K. O.

ZOSTALI PRZEZ POLICJĘ ŁÓDZKĄ ARESZTOWANI.

Łódzki oddział P.K.O. powiadomio-  
ny został przez centralę warszawską, o  
wykryciu wielkiej afery falszowania ksią-  
żeczek oszczędnościowych, oraz o areszto-  
waniu kilku oszustów, którzy dopuszczali  
się tego rodzaju nadużyć. Po przeprowa-  
dzeniu kontroli stwierdzono, że oszuści po-  
brali pewną kwotę pieniędzy, w sumie kil-  
kuset złotych również i w oddziale łódz-  
kim P.K.O. Aresztowany między innymi

niejaki Robert Woliński, podający się za in-  
żyniera, oświadczył władzom policyjnym,  
że zamieszkuje w Łodzi w hotelu „Polo-  
nia”. Woliński posiadał książeczkę oszczę-  
dnościową sfalszowaną za Nr. 534022. Kim  
jest w istocie Robert Woliński stwierdzi  
wkrótce dochodzenie policyjne, prowadzo-  
ne przez władze śledcze w Warszawie i w  
Łodzi. (p)

## Pomysłowy lokator na ławie oskarżonych

MANIPULACJA Z KWITEM PRZYNIÓŚLA OSKARŻONEMU 1,800 ZŁOTYCH I  
PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy  
w Łodzi rozpatrywał sprawę Józefa Jerza-  
ka, oskarżonego o przywłaszczenie i oszu-  
stwo.

Na rozprawie sądowej zeznaniami  
świadków zostało dowiedzione Jerzakowi  
że w ostatnich dniach czerwca roku 1927  
Jerzak spotkawszy na schodach właścicie-  
la domu p. Schnella uścił mu należność  
za komorne podsuwając niewypisane po-  
kwitowanie, napisane przez siebie pod któ-  
rym p. Schnell nie przypuszczając podstęp-  
u podpisał swoje nazwisko. Z pokwitowania  
tego skorzystał Jerzak w lipcu r. 1927 i wy-  
pełniwszy je imieniem i nazwiskiem Majs-

snera, oraz sumę 1,800 zł. wręczył je Majs-  
snerowi, oświadczając mu, iż otrzymane  
od niego pieniądze, w sumie 1,800 zł. wrę-  
czył gospodarzowi, który na dowód tego  
przysłał mu przez niego kwit, oraz oświad-  
czył, iż p. Schnell niema nic przeciwko te-  
mu, ażeby Majssner się natychmiast wpro-  
wadził.

Oskarżony przyznał się do winy, o-  
świadczył, iż był w bardzo krytycznej  
sytuacji majątkowej, jak również, iż żona  
jego była wówczas bardzo chora.

Sąd skazał Józefa Jerzaka na rok i  
6 miesięcy więzienia oraz na zapłacenie  
p. Schnellowi 1.800 zł. (p)

## Przedłużenie terminu

NABYWANIA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1929.

Jak informowaliśmy przemysłowcy,  
kupy i rzemieślnicy obowiązani byli zao-  
patrywać się w świadectwa przemysłowe  
na rok 1929 do dnia 31 grudnia rb. Osobom,  
które do tego terminu nie nabyłyby świade-  
ctwa na rok następny groziłyby kary z tytu-  
łu prowadzenia przedsiębiorstwa bez swia-

dectwa. Ponieważ okres świąteczny w zna-  
cznym stopniu absorbuje sfery gospodar-  
cze, Izba Skarbowa w Łodzi informuje, że  
Ministerstwo Skarbu, biorąc pod uwagę te  
względy zdecydowało przedłużyć sprzedaż  
świadectw przemysłowych do dnia 15 stycz-  
nia 1929 r. bez stosowania kar za zwłokę. (p)

### Korzyść z nocnego spotkania

## Kandydat na nieboszczyka

CZŁOWIEK POKŁUTY NOŻA MI NA ULICY.

Wczoraj w nocy przechodzący ul.  
Rzgowską obok posesji Nr. 206 Stefan Rze-  
kicki zamieszkały przy Szosie Pabjanic-  
kiej 20 napadnięty został przez nieznanego  
mu osobników i pobity dotkliwie nożami.  
Osobnicy ci zadali Rzekickiemu kilka cio-  
sów nożem, przebijając opłucną w okoli-  
cach 5 i 6 żebra. Ciężko poranionego znale-  
źli na ulicy przechodnie, którzy wezwali

Pogotowie Ratunkowe. Lekarz udzielił mu  
pierwszej pomocy odwiózł go domu, ze  
względu na brak miejsc w szpitalach. Po-  
wiadomiona o wypadku policja zarządziła  
dochodzenie, w wyniku którego aresztowa-  
ła dwóch znanych na Chojnach nożowców,  
którzy prawdopodobnie dokonali napadu,  
na tle porachunków osobistych. (p)

ne ogniem sięgają 3,000 zł. Akcja ratowni-  
cza trwała około 2 godziny. (p)

### Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym przy zbiegu ul.  
Narutowicza i Placu Dąbrowskiego 27-let-  
nia Józefa Czerowska bezdomna, popełniła  
zamach samobójczy zażywając większą do-  
zę jodyny. Samobójczynię znaleźli przechod-  
nie, którzy niezwłocznie powiadomili o wy-  
padku Pogotowie Ratunkowe, lekarz które-  
go przewiózł samobójczynię do szpitala w

Radogoszczu. Jak stwierdzono, przyczyną  
samobójstwa była ciężka sytuacja życiowa,  
w jakiej znalazła się Czerowska, nieposiada-  
jąc pracy i własnego domu.

Tegoż dnia zamieszkała przy ul. Alak  
sandryjskiej 28 Eugenia Cześniak napiła  
się miast lekarstwa jodyny. Wezwany le-  
karz Pogotowia Ratunkowego, po przepłu-  
kaniu żołądka pozostawił ofiarę nieostro-  
żności na miejscu. (p)

oOo



**Na  
Cwizdkę!**



Najbardziej  
interesująca  
i ciekawa

**Będzie choinka  
wówczas tylko, gdy**  
między upominkami znajda  
się

**PIÓRA WIECZNE  
PARKER DUCFOLD  
A. J. OSTROWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 55

UWAGA: Z powodu zaprowadzenia światowej sławy piór „Parker Dufold” udzielamy z piór wiecznych Mont Blank i Waterman

**20% rabatu**  
z cen fabrycznych  
Pióra wieczne  
z 14 kar. złotą stalówką od  
**zł. 6,50.**

**WYSTAWA OBRAZÓW UCZNIÓW  
ART. MAL. ANDRZEJEWSKIEGO.**

Dnia 23 b. m. nastąpi otwarcie Piątej, Dorocznej, Jubileuszowej Wystawy prac Uczenic i Uczniów i Zbiorowa Wystawa Obrazów założyciela i Kierownika Szkoły Rysunku i Malarstwa, art. mal. Szczepa na Andrzejewskiego.

W wystawie bierze udział 50 najwybitniejszych uczenic i uczniow Szkoły, wykazując wystawionymi pracami sumę pięcioletnich wysiłków Kierownika Szkoły — który zgromadził na Wystawie przeszło 100 obrazów własnych dotąd w Łodzi nie wystawionych.

Każdy powinien Wystawę zwiedzić, przyczyniając się w ten sposób do dalszego rozwoju Szkoły, która szczyt się tem że w okresie pięcioletnia wykształciła wielu wybitnych obecnie malarzy.

Wystawa będzie trwać tylko 10 dni, codz. od 10 rano do 8 wiecz., Kilińskiego 141, wejście 50 i 25 gr.

**TEATR I SZUKA**

**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie występy Malickiej i Węgierki.

Dziś wieczorem, jutro, t. j. w sobotę o godz. 4 popołudniu (po cenach zniżonych) oraz w niedzielę o godz. 8,30 wieczorem ostatnie powtórzenia komedji Bracco „Prawdziwa Miłość” z udziałem Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki.

Dodatkowy występ Adwentowicza.

W niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu raz jeszcze wystąpi znakomity artysta Karol Adwentowicz w popisowej roli

**Bezrobotni umysłowi otrzymają zasiłki,  
ale nie wszyscy przed świętami**

**POWODEM ZBYT PÓZNA DECYZJA MINISTERSTWA.**

Jak donosiliśmy swego czasu Fundusz Bezrobocia w Łodzi zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o wypłacenie doważnych zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym przed świętami. Decyzja Ministerstwa w tej mierze zapadła w dniu onegdajszym. Stosownie do tego zarządzenia dyr. O.Z.F.B. wydał polecenie wszystkim podwładnym sobie oddziałom prowincjonalnym, ażeby przystąpili do natychmiastowego wypłacania zasiłków. Ze względu jednak na to, że decyzja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zapada zbyt późno, bezrobotni pracownicy umysłowi w Łodzi nie wszyscy otrzymają zasiłki przed świętami. Magistrat m. Łodzi z powodu nawału pracy przedświątecznej

nie zdołałby zrealizować wypłaty w tak krótkim czasie. Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi miast prowincjonalnych zasiłki otrzymają, wypłata ich odbywać się będzie poczynając od dnia dzisiejszego i ukończona zostanie przed świętami. Bezrobotni pracownicy umysłowi w Łodzi korzystać będą z wypłaty zasiłków normalnych w dniu 24 bm. Ci zaś bezrobotni, którzy nie zdołają pobrać, otrzymają je po świętach. Bezrobotni pracownicy, którzy zwykle pobierali zapomogi w dniu 20 bm. otrzymają w czwartek dn. 27 bm., ci którzy pobierali w dniu 26 otrzymają 28 bm., a ci którzy otrzymywali zapomogi 27 bm. pobiorą je w sobotę dnia 29 bm. (p)

**Zaginiona służąca**

**ZNÓW POGŁOSKI O HANDLARZACH ŻYWYM TOWAREM.**

Do komendanta policji powiatowej w Łęczycy zgłosiła się mieszkanka wsi Truskawice 50—letnia Katarzyna Cieślak i zameldowała o tajemniczym zaginięciu swej córki 16—letniej Janiny. Cieślakowa podejrzewa, że padła ona ofiarą szajki handlarzy żywym towarem. Według opowiadania matki Janina Cieślakówna w miesiącu kwietniu rb. wyjechała do Łodzi, gdzie miała otrzymać zajęcie służącej u niejakiego Abrama Szwai, blacharza zamieszkałego

przy ul. Zgierskiej. Z blacharzem tym Cieślakówna miała rzekomo wyjechać do Chodca. Od chwili wyjazdu córki matka jej nie otrzymywała żadnej wiadomości, przybyła zatem do Łodzi poszukując córki. Dowiedziawszy się tutaj, że córka jej wyjechała do Chodca udała się tam, lecz tutaj nie znalazła jej. Wobec tego zwróciła się ponownie do władz policyjnych, które postanowiły rozesłać listy gończe, w celu odzyskania dziewczyny. (p)

**Kłótnia o posadę kata**

**WŚRÓD URZĘDNIKÓW W PAŃSTWOWYCH.**

Przed kilku dniami zmarł w Budapeszcie kat Karol Gold. Już po upływie 24 godzin od jego śmierci ministerstwo sprawiedliwości było w posiadaniu 100 podań o przyjęcie na posadę kata.

Jak słychać, wśród osób ubiegających

się o tę „zaszczytną” posadę, jest bardzo wielu bezrobotnych urzędników państwowych i prywatnych. Zdaje się jednak, iż wszystkie te podania zostaną odrzucone, a nowym katem mianowany zostanie jeden z dotychczasowych pomocników Golda.

Szajloka w „Kupcu Weneckim”.  
Ceny najniższe.

**TEATR KAMERALNY.**

„Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkkowską i M. Zniczem dana będzie dziś, piątek i w niedzielę wieczorem w Teatrze Kameralnym.

„Świt, dzień i noc”, ukaże się jeszcze dwukrotnie przed wyjazdem świetnej pary artystów Malickiej i Węgierki: jutro, t. j. w sobotę wieczorem oraz w niedzielę o godz. 5 popołudniu (ceny zniżone).

**TEATR POPULARNY.**

„Malka Szwarcenkopf” ciesząca się stale niebywałym powodzeniem grana będzie jeszcze przez pięć razy t. j. dziś o 8.30 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o 4.30 popoł. i 8.20 wiecz. osiągając ogólną liczbę 69 przedstawień.

W poniedziałek jako dzień wigilijny przedstawienie zawieszono.

Repertuar świąteczny wypełni wielce interesująca sztuka G. Zapolskiej „Jojne Firułkes” — dalszy ciąg „Malki Szwarcenkopf” która grana będzie we wtorek, środę,

czwartek i piątek o godz. 8.20 wiecz. O soboty zaś w okresie noworocznym kapitalna komedia „Świat bez mężczyzn”. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasach teatru.

**WIECZÓR POEZJI WANDY  
MODZELEWSKIEJ.**

W dniu 26 grudnia r. b. w sali Małstrów (ul. Żeromskiego 74) odbędzie się o godz. 8—ej wieczorem jeszcze jedno przedstawienie p. t. „Wieczór Poezji”, w którym wystąpi p. Wanda Modzelewska znana artystka dramatyczna z Warszawy. W programie deklamacje nastrojowe i humorystyczne oraz przeżabawne monologi Konopnickiej, Mickiewicza, Asnyka, Tetmajera, Ujejskiego, Rydla, Gawalewicza i innych.

**Kupujcie tylko  
w sobotę**

# Prosimy przekonać się

że nasze Radio-odbiorniki nie wymagają reklamy gdyż nie ustępują w niczym najdroższemu wyrobom zagranicznym, a są od nich

znacznie tańsze

**RADJO - PATEFON, Gdańska 12, Tel. 71-71**



## Zakład Ortopedyczny R. Kowalskiego

Łódź, Konstankynowska 25  
Telefon 32-59

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, jako to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ułomnych prostotrzymacze, pasy brzuszne i ruptyrowe i wszelkiego rodzaju bandaże, wkładki na płaskie stopy  
U W A G A: Firma egzystuje od 1895 roku.

Szkoła Rysunku i Malarstwa  
Szczepana Andrzejewskiego w Łodzi, Kilińskiego 141

PIĄTA

Doro zn: Jubileuszowa Wystawa Pr: c Uczenie i Uczni

ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZOW  
SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO

od 23 grudnia do 1 stycznia, tylko 10 dni  
codzien, od 10 rano do 8 wiecz.  
Wejście 50 i 25 gr. Dochód na Samopomoc

## MLEKO

Gwarantowanej dobroci w każdej żądanej ilości  
dostawa szybka samochodem.

POLECA:

**Mleczarnia Spółdzielcza  
w Topoli Królewskiej**

Oddział w Łodzi

Przejazd № 52, Tel. 72-36

Warszawska Pracownia  
Karbowania i Plisowania sukien  
oraz dekatyzowania towarów  
**CH. HASSMAN**  
Piotrkowska 145 (w. ul. 20.)

Pracownia zaopatrzona w ostatnie modele  
wiedeńskie i paryskie

Ceny niskie Wykonanie natychmiastowe

### Lubne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

om murowany parterowy  
z lokalem na inter oraz  
dwa razy po dwa pokoje  
z kuchnią z rogowym pla-  
cem natychmiast do sprze-  
dania. Przy kupnie wszyst-  
ko wolne ul. Wegnera  
10 przy Rzgowskiej 41  
8500-6

5 sprzedam Maszynę Singe  
ra wiadomość Sosnowa  
17 m. 1

Posady i prace

otrzebnny chłopiec zgła-  
ścić się w administracji

Różne.

71 7000 na 18 proc. poży  
czę zabezpieczenie dam  
Zgłoszenia pod „Niewłocz  
nie” przyjmie adm. „Roz-  
woju” 8498-1

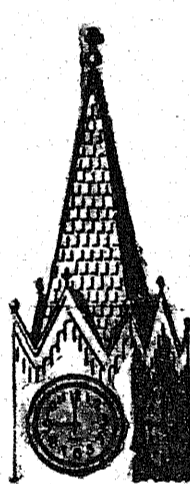
rybłakał sie pies wilk  
odebrał można za wy-  
nagrodzeniem Petersburska  
11 Maciejewska 8522-8

Zagubione dokument.

egitymacja Nr. 379 zagi-  
neta na imię Wacławy  
Widmańskiej na wolny  
przejazd tramwajem K.E.Ł.

Instrumenty  
muzyczne

najtaniej sprzedaje pracow-  
nia instrumentów muzyczn.  
Feliksa Boniewicz  
Łódź, ul. Targowa 1. 8  
Dla szkół nauczycieli i uc-  
ni usteptwa. 4075-



Dobry zegarek  
kupisz tylko

w firmie

**Jan Chmiel**

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie repara-  
cje zegarmistrzowskie i jubiler-  
skie, szybko i solidnie na każ-  
de żądanie.



!Kalesze Darmo!

gdyż nosząc takowe może więc każdy wię-  
cej pieniędzy oszczędzać na zelówkach, ku-  
pując po cenach niżej wymienionych jedynie

w Magazynie Uniwersalnym Piotrkowsk 44

Dziecinne	od zł 4.50	Również poleca się jako naj- praktyczniejsze podarunki
Damskie zimowe	5.50	gwiazdkowe
Chłopięce	6.75	Ręczniki od zł. 1.25
Męskie	7.50	” kąpielowe
” ryskie	8.75	Prześcieradła
” rosyjskie	9.25	Obrusy
Sniegowce	10.50	Kopy
” gabardin.	11.-	Koce
” ryskie	16.-	Kołdry watowe
Nakamaszniki	18.-	Chustki wełniane
Skarpetki	3.50	Kaftany zimowe
” wełniane	1.20	i kalesony
Rękawiczki	2.50	Garnitunki dziec.
” wełniane	1.90	Chusteczki pół tuz.
Pończochy weł i jed.	2.75	Chusteczki pół tuz.
Szalik jedwabne	5.50	Scierki ćwierć tuz.
i wełniane	3.90	17 mtr. płótna
		Nauszniki

# REKLAMA TO POTĘGA!

**CENA OGŁOSZENIA** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.  
linij 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronicy przed tekstem  
i w tekście podzielona na 3 lamp, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za  
niepłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 1-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już  
od następnego ogłoszenia bez opóźnionego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Fabjanicach u p. Zatońskiego ulica Zamkowa  
Adres w poradniku 19 35-minięciennie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

KTO POŻYCZY 5 tysięcy zł. na procent,  
otrzyma mieszkanie 2 dwa pokoje z kuch-  
nią i przedpokój. Oferty pod „Zygmal”.

8468-1

**BANK  
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)